

SZTANDAR BIBLIJNY

i Zwiastun Chrystusowego Królestwa



SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izajasz 62:10;
Izajasz 8:20; Łukasz 11:28.

„Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego, i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął Królestwo Pan Bóg wszechmogący” — Obj. 19:5.6.

„Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo; I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abys oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abys wytracił tych, co psują ziemię” — Obj. 11:17,18.

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napelnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów” — Agg. 2:7,8.

„Albowiem oto Ja tworzę niebios nowa, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce” — Izaj. 65:17.

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” — 2 Piotra 3:13.

„I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” — Obj. 11:15.

SZTANDAR BIBLIJNY

i

Zwiastun Chrystusowego Królestwa

MIESIĘCZNIK. Wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Maz.

DO PIEKŁA IZ POWROTEM!

„Świadectwo Pańskie wierne,
dające mądrość nieumiejętnemu.”
— Psalm 19:8.

Kto w nim przebywa?

Nadzieja przywrócenia do życia dla
wielu z nich.

TEMAT TEN mógłby się wydawać „sensacyjny”, gdybyśmy zamierzali spekulować poza tym, co zostało napisane w Piśmie Świętym. My, wprost przeciwnie, ograniczymy się ściśle do Słowa Bożego. Wydaje się, że ten przedmiot jest bardziej stosowny do przedyskutowania teraz, niż kiedykolwiek przedtem, w obliczu szerzenia się na ten temat rażącego błędu, szczególnie od czasu, kiedy telewizja zaczęła go rozpowszechniać, zwłaszcza w ostatniej dekadzie, wśród milionów ludzi. Możliwe, że niektóre skandale uwikławszy pewnych telewizyjnych ewangelistów pomogą niektórym ludziom zakwestionować ich groźby o mękach w piekielnym ogniu. Oczywiście, przypuszczamy, że tak może być. Przenikliwa, Boska prawda na ten temat wydaje się podstawową prawdą prowadzącą do zrozumienia Biblii jako całości.

Sami nic nie wiemy o przyszłości i żadne inne ludzkie istoty nie wiedzą więcej na ten temat niż my. Tylko od Boga może pochodzić informacja, której szukamy, a która odnosi się do zmarłych. Zwróćmy większą uwagę na świadectwo Pisma świętego, które jak nasz werset oświadcza jest zdolne dać mądrość nieumiejętnemu — uczciwemu, szczeremu, bezstronnemu i prostemu. Pogaństwo ma swoje własne specyficzne piekła i czyścice, lecz żadne z nich nie są bardziej odrażające i straszniejsze niż te, które przedstawiają różne denominacje Chrześcijaństwa. Wszystkie z tych rozmaitych koncepcji pochodzą z jednego źródła i z naszego punktu patrzenia na tę sprawę sam Szatan jest autorem tej straszliwej doktryny, która miliony ludzi uczyniła nieszczęśliwymi. „Tak, lecz”, możesz powiedzieć, „jeśli chcemy być lojalni wobec Biblii musimy wierzyć w piekło!” W którą teorię o piekle musimy wierzyć? Która teoria jest biblijną teorią odnośnie piekła?

PIEKŁO KATOLIKÓW

Nasi przyjaciele grekokatolicy i rzymskokatolicy liczebnie przewyższają protestantów więcej niż w stosunku dwa do jednego. Oni dzielą piekło na dwie części, łatwiejsza i łagodniejsza z nich jest nazwana czyścicem. Katolicycy doktorzy teologii podali nam szczegółowe wyjaśnienia grozy czyścica, zbyt strasznej, by ją opisać. Wielu z was znane jest piekło Dantego zilustrowane przez artystę Gustawa Dore. Przedstawia ono biedną ludzkość znoszącą w przyszłości różne męki przez setki, a czasem tysiące lat, a miłosierdzie, jakie ono proponuje jest skuteczne dzięki mszom, modłom i postom wielu przyjaciół, które mogą okres tych tortur nieco skrócić.

Nasi przyjaciele katolicy zapewniają nas, że wszyscy idą do czyścica z wyjątkiem niewielu, zwanych świętymi (którzy rzekomo idą prosto do nieba, a po kilku wiekach są kanonizowani i następnie katolicy modlą się do nich) i heretyków, dla których zostało przygotowane coś gorszego niż czyściec. Oni mówią, że nawet papież, arcybiskupi i biskupi idą do czyścica i powinni pozostać tam przynajmniej przez chwilę, aby byli przygotowani do warunków niebiańskich. Kilka lat temu znany arcybiskup powiedział na łożu śmierci: „Święta Mario, matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci! Amen!” Tak więc ów arcybiskup nie myślał, że został uwolniony od grzechów i nie jest już dłużym grzesznikiem. Tymczasem za niego były odprawiane msze, za pokój jego utrapionej duszy, przypuszczalnie w czasie, kiedy cierpiał katusze w czyścicu jako przygotowanie do nieba. Niewątpliwie, z okazji śmierci różnych papieży były zanoszone podobne modły za pokój, odpoczynek i ostateczne uwolnienie ich dusz z czyścica. Nie byłoby celu w odprawianiu mszy za tych wierzących będących w niebie —

tacy byliby poza taką potrzebą. Zgodnie z doktryną Kościoła Katolickiego msze są odprawiane za grzeszników, za uwolnienie ich od grzechów i kary za grzechy.

PIEKŁO PROTESTANTÓW

Punkt widzenia protestantów na tę sprawę wydaje się nam mniej rozumny niż pogląd katolików. Teoretycznie zajmują oni to samo stanowisko odnośnie nie nadawania się rodzaju ludzkiego do nieba i przyjmują, że niebiańskie obietnice należą tylko do tych, którzy idą wąską ścieżką — nie według ciała, lecz według Ducha. Oni przyjmują, że przeważająca część protestantów też nie jest świętymi, ale ku swojemu wstydu mają teorię dotyczącą piekła, która nie tylko czyni je tak straszliwym, że ludzki umysł nie może sobie tego wyobrazić, lecz utrzymuje, że nie ma żadnej nadziei zbawienia dla tego, kto idzie do niego. Pytamy się; „Czy protestanci to mają na myśli? Czy oni w to wierzą?” Przyjmując, iż niewielu jest w stanie świętości i czystości serca, które czyniłyby ich godnymi, by stanąć przed obliczem Boga i otrzymać jego łaskę, czy oni wierzą, że wszyscy pozostali, ich sąsiedzi, przyjaciele, bracia, siostry, rodzice, dzieci szybko mają być przeniesieni w wieczność mąk, jakich nawet język nie potrafi opisać? Odpowiadamy, że oni w to nie wierzą, lecz ich czyny mówią głośniejsz niż słowa. Protestanci przybierają postawę wielkiej swobody w zajmowaniu się tym przedmiotem, o którym przyznają, że nie mają własnej wiedzy. Ktoś nam powie, że nie wierzy w literalne płomienie i w dosłowne przypiekanie przez rzeczywiste diabły z literalnymi widłami w rzeczywistych piecach, lecz wierzymy, że będzie szarpanie sumienia gdzieś, w jakimś miejscu, on nie wie gdzie. W jakiś sposób, nie wie jak. Ale on jest tak pewny, jak żyje, że to wszystko nastąpi tak, jak to przedstawia sobie w swojej wyobraźni.

ON CZUJE, ŻE JEST NIEOMYLN Y W TEJ SPRAWIE

Ktoś inny mówi nam, że on myśli, iż będzie nieco ognia i trochę udręki sumienia, lecz nie wie gdzie i jak. Jeszcze inny mówi, że wierzy, iż

wcale nie będzie ognia, ale że karą dla grzeszników będzie obowiązkowe obcowanie z sobą nawzajem i że będą oni tak przesyćeni swoim własnym towarzystwem i grzesznym postępowaniem, że będą czuć wstręt do swojego istnienia, lecz będą musieli żyć w takich warunkach przez całą wieczność. Gdzie? Jak? On nie wie. On wierzy w swoją nieomyln ość na tym szczególnym punkcie, chociaż nie w swoich ziemskich sprawach, przedsięwzięciach finansowych, zobowiązaniach małżeńskich itp. — on jest nieomyln y właśnie na tym jednym punkcie.

„BÓG NIE JEST NIESPRAWIEDLIW Y”

Pytamy tych różnych nieomyln ych, mądrych ludzi, dlaczego takie straszne warunki będą trwały wiecznie? W jakim sensie Bóg byłby wy-

sła a w i a n y przez uwiecznienie takich warunków? W jaki sposób Bóg mógłby czerpać przyjemność z bólu lub cierpienia swoich stworzeń, choćby niegodziwych? Odpowiedź osiemnastowiecznego teologa Jonatana Edwardsa na to pytanie była taka, iż lud Boży tak zmieni się po śmierci, że będzie mógł patrzeć z nieba i widzieć swoich własnych



rodziców lub dzieci, braci, sąsiadów w najokropniejszych mękach po czym się odwrócić i tym głośniejsz wysławiać Boga. Lecz niewielu w dzisiejszych czasach dałoby taką odpowiedź na to pytanie. Oni wolą unikać tego pytania, zdając sobie sprawę, że nie mają żadnej rozsądnej odpowiedzi.

Zadajemy im kolejne pytanie: Jeśli rodzaj ludzki w obecnych warunkach zdąży ku śmierci bez takich strasznych mąk, jakie mają według was nastąpić w przyszłości, czy nie umarliby o wiele szybciej na skutek tortur? Czy nie ma skłonności przez te wszystkie cierpienia doprowadzić do zniszczenia? Czy w związku z tym nie byłoby bardziej rozsądne oczekiwać, iż w pewnym czasie w przyszłości te męki, które oni opisują zakończą się w jakiś naturalny sposób, doprowadzając do zniszczenia jednostki, umysłu, ciała i każdej mocy? Och! jednak oni odpowiadają, Bóg zachowa ich istnienie. On da im życie. Tylko przez Jego moc będą mogli w ogóle trwać w takich cierpieniach, a On będzie się starał o

uwiecznienie ich życia tak, aby mogli cierpieć wiecznie. Jeżeli to byłoby prawdą, jeśli ci nauczyciele byłiby nieomylni, rodzaj ludzki słuszenie mógłby żałować, że Wszechmogący ma taką wielką moc, lub że mając tę moc nie użył jej dla jakiegoś lepszego celu.

Wracamy do tych spraw i pytamy, jakie zło mogłaby popełnić jakakolwiek ludzka istota w krótkim okresie jednej godziny, dnia lub miesiąca, roku czy wieku, aby zasłużyć sprawiedliwie na wieczne męki, takie, jakie zostały opisane powyżej? Ich odpowiedź brzmi, że cały rodzaj ludzki został zrodzony pod przekleństwem, pod potępieniem, że teraz Bóg dostarczył Zbawiciela i że tylko ci, którzy Go przyjmą mogą być zbawieni — wybawieni od piekła, wybawieni od wiecznych mąk. Oni nam odpowiadają, że ten wyrok, lub przekleństwo naszej rasy, skazujący nas na piekło, został na nas wydany jako kara za nieposłuszeństwo Ojca Adama w Edenie za zjedzenie owocu zakazanego i że tylko ci, którzy przyjmą Chrystusa mogą być wybawieni od tego straszego potępienia. Lecz my odpowiadamy, że z całą pewnością taka kara byłaby niesprawiedliwa. Przypuszczenie, że Bóg skazałby na wieczne męki miliardy z rodzaju Adamowego z powodu jego nieposłuszeństwa i zjedzenia owocu jest oskarżeniem Wszechmogącego o najbardziej rażącą niesprawiedliwość, nie mówiąc już o braku miłości.

CIEMNE WIEKI SPRZYJAŁY NAUCE O WIECZNYCH MĘKACH

Z całą pewnością te nauki nie pochodzą ze Słowa Bożego. Niewątpliwie, Bóg nie jest autorem tych strasznych halucynacji, które przez wieki nasz ród wprowadzały w błąd. One przeniknęły do nas z Ciemnych Wieków. Ściśle mówiąc, wszystkie kredo Chrześcijaństwa zostały sformułowane w Ciemnych Wiekach lub zaraz po nich. Żadne z nich nie utrzymują się w świetle obecnego dnia oświecenia i rozumu — żadne z nich nie utrzymują się w świetle badania Pisma Świętego. Jeśli Pismo Święte mówi o tych różnych rzeczach, to dlaczego ci eksperci nie wskażą rozdziału, wersetu i nie podadzą nam szczegółowych informacji? I dlaczego oni nie są jednomyślni? Dlaczego mają taką różnorodność zapatrywań na temat, który zgodnie z ich podaniem jest najstraszniejszy i najważniejszy?

Demoniczne bóstwa — zdeprawowane, złośliwe, bezlitosne — są znane wszystkim pogańskim ludom. Jedyna Biblia, ze wszystkich religijnych ksiąg, uczy o Bogu miłości, który współczuje swoim stworzeniom i pragnie uwolnienia ich z upadłego stanu. To podczas Ciemnych Wieków, gdy duch Chrystusowy, duch miłości, zaczął prawie wygasać nawet wśród Chrześcijan,

oni uważali za całkowicie właściwe i podobające się Bogu, że będą rozdziierać jeden drugiemu kończyny na kole tortur i wypełniać roztopionym łożem usta i uszy jedni drugim. To miało miejsce w tamtych czasach i przez naszych wprowadzonych w błąd przodków doktryna o wiecznych mękach została zapożyczona z pogaństwa i wszczepiona w nauki Jezusa i Jego Apostołów.

Ci inkwizytorzy usprawiedliwiali tortury zadawane przez ich bliźnich, a nawet utrzymywali, że w ten sposób naśladują Boga, bo ich ofiary będą jeszcze gorzej traktowane, kiedy to po śmierci znajdą się w rękach Wszechmogącego. Ludzie będą powielać to ich wyobrażenie o Stworzycielu. Dlatego jakże jest niezbędne, że my mamy właściwe pojęcie, że wielbimy Boga, który jest większy od nas w swojej Sprawiedliwości, Mądrości, Miłości i Mocy. Zastanawiające jest, iż Chrześcijaństwo w ogóle nie uczyniło żadnego postępu mając tak straszliwie błędny pogląd o Bogu. Jedyną kompensatą jest prawdopodobnie myśl o miłości Jezusa i Jego chęci oraz dążeniu do uratowania ludzi.

Sporo nieporozumień powstało na ten temat z powodu nieostrożnej manipulacji Słowem Bożym *dodając* do jego wypowiedzi nasze opinie, jeśli nie słowa. Na przykład, kiedy czytamy w Biblii „Pan ... wszystkich niepobożnych wytraci” (Ps. 145:20) bezwiednie mówimy sobie: „Wytracanie musi oznaczać utrzymywanie, utrzymywanie w ogniu, utrzymywanie w mękach, utrzymywanie z diabłami, wiecznie”. W ten sposób spaczyliśmy Słowo Boże przynosząc szkodę sobie, jak i krzywdząc innych. Podobnie jest ze słowem „umierać”. Kiedy czytamy w Piśmie Świętym „Dusza, która grzeszy, ta umrze” (Ezech. 18:20) wypaczyliśmy Słowo Boże, jak gdybyśmy nie myśleli o przekręcaniu żadnych pism i mówimy sobie: „Umierać musi tutaj znaczyć żyć, żyć w wiecznych mękach, z diabłami, w cierpieniu. Podobnie słowo: „zginąć”. Czytając w Piśmie Świętym, że „niezbożni poginą” (Ps. 37:20) przekręciliśmy język do góry nogami i mówiliśmy: „zginąć znaczy zachować”. I tak nasz zamęt trwa dalej. Zostaliśmy oślepieni przez przeciwnika, a nawet oślepił on cały, świat powstrzymując chwalebne światło Boskiej dobroci od coraz większego przyświecania sercom ludzkim (2 Kor. 4:4).

PIEKŁO Z PUNKTU WIDZENIA PISMA ŚWIĘTEGO

Według wersji Króla Jakuba, w Starym Testamencie, hebrajskie słowo *szeol* jest przetłumaczone 31 razy na słowo „piekło”, 31 razy na słowo „grób” i 3 razy na słowo „dół”. Jednakże będzie pokazane, że słowo „piekło” nie powinno być wcale użyte w tłumaczeniu Starego Testa-

mentu, a przynajmniej nie w tym znaczeniu, które zazwyczaj mu towarzyszy. Powinno ono, w każdym przypadku, być przetłumaczone na „grobowiec”, „grób” lub „stan ukrycia”.

Nie powinniśmy być zrozumiani jako obwiniający tłumaczy o próbę umyślnego oślepienia ludzi i dlatego wspomniemy o okolicznościach łagodzących, a mianowicie, że od przetłumaczenia w 1611 roku po Chrystusie język angielski przeszedł znaczne zmiany w odniesieniu do tego słowa „piekło”, jak również pod innymi względami. W starej literaturze angielskiej spotykamy słowo „piekło” użyte w odniesieniu do pokrywania domu strzechą czy kopcowania ziemniaków na zimę. Wyraz „hell” (użyty jako czasownik) w połączeniu z wyrazem dom oznaczał przykrycie go, a w połączeniu z wyrazem ziemniaki przykrycie lub ukrycie ich przed światłem, mrozem itp. A zatem wyraz ten pierwotnie oznaczał: „przykryć, ukryć, zakopać, pogrzebać”. Jeśli wyraz „hell” (piekło) byłby nadal używany w tym znaczeniu, nie byłoby potrzeby, aby omawiać to w tym artykule. Lecz znaczenie tego słowa stopniowo zmieniało się na znaczenie dręczenia ludzkości. Jest przeto konieczne, aby zdemaskować błąd i przez to uwolnić nasze umysły z więzów zabobonu, który przez wieki zaciemniał Boski charakter i powstrzymywał nas od właściwej oceny naszego Stworzyciela.

Słowo „szeol” wskazuje na ciemność, ukrycie, stan śmierci. Nie ma w nim najmniejszego śladu myśli o ogniu, widłach, diabłach lub torturach czy bóleści. Przekonajmy się o tym z samego Pisma Świętego.

1 MOJŻESZOWA 37:35 — ZBADANA

Słowo „szeol” wystąpiło po raz pierwszy w połączeniu z patriarchą Jakubem i jego dwunastoma synami. Jego dwaj najmłodsi synowie, szlachetniejsi niż ich bracia, byli najbardziej umiłowani przez Jakuba. Józef, jego ulubieniec, ubrany w swój piękny, wielobarwny płaszcz był posłany do swoich braci, którzy z dala od domu paśli owce, aby zanieść im przysmaki i przynieść wiadomości o ich powodzeniu. Bracia, powodowani zazdrością, najpierw pomyśleli, aby go zabić, lecz później sprzedali go Ismaelitom, a ci z kolei sprzedali go Egipcjanom, w których ziemi, w późniejszych latach, pod Boską opatrnościową troską Józef został władcą przy królu. W międzyczasie bracia zabrali tę szczególną, wielokolorową szatę, umaczali ją w krwi kozła i w kurzu i posłali ją do domu Jakubowi pytając, czy on ją rozpoznał. Jakub odpowiedział: niestety, to jest szata Józefa, dziki zwierz go pożarł. „Zstąpię za synem moim do grobu (*szeolu*), i płakał go ojciec jego” (1 Moj. 37:35). Czy przez *szeol* on rozumiał miejsce ognia i tortur? Czy on

wierzył, że Józef, jego najlepszy syn poszedł tam i że on, Jakub, także spodziewa się znaleźć w tym miejscu? Odpowiadamy: nie. On mówił, że oczywiście jest, iż Józef umarł i że będzie go oplakiwał przez resztę swego życia aż do czasu, kiedy on także wejdzie w stan śmierci, do *szeolu*, do piekła.

SĘDZIWOŚĆ W PIEKLE

Po raz drugi słowo to występuje trochę dalej w tej samej historii (1 Moj. 42:38). Bracia byli w Egipcie, by kupić ziarno, ponieważ zapanował głód w ziemi Chananejskiej. Jednak konieczność wymagała, aby poszli znowu, lecz wytłumaczyli Jakubowi, że zarządca, w którym nie rozpoznali Józefa, zażądał, aby przyszli ponownie i przyprowadzili ze sobą Beniamina, ich brata, którego Jakub teraz szczególnie miłował. Jakub sprzeciwił się, lecz widząc, iż nie ma wyjścia ostatecznie pozwolił zabrać Beniamina. Przedtem im jednak powiedział, że jeśli nie przyprowadzą go z powrotem całego i żywego, doprowadzą „sędziwość jego z żalością do grobu (*szeolu*)” (w.38). Jakub, oczywiście, nie miał na myśli, że pójdzie do miejsca wiecznych mąk, jeśli Beniamin nie wróci, lecz że nieprzyprowadzenie go z powrotem przyspieszy jego śmierć przez smutek.

Czy jakkolwiek myśląca osoba ma jakieś wątpliwości co do znaczenia słowa „szeol” w tych przykładach, w pierwszych dwóch spotkanych w Biblii? Nie! Nie powinniście mieć żadnych wątpliwości ani powodów do tego. A słowo to ma dokładnie takie samo znaczenie w każdym jego występowaniu w Piśmie Świętym jak to zauważycie, gdy dokładnie przeczytacie naszą broszurkę o Piekło.

HIJOB MODLIŁ SIĘ O UKRYCIE W SZEOLU

Wszyscy słyszeliśmy o kłopotach Hioba. W historii Biblijnej odnoszącej się do niego jest powiedziane, że modlił się Hiob do Pana tymi słowami: „Obyżes mię w grobie [*szeol*] ukrył i utaił, ażeby się uciszył gniew twój. Zawołasz, a ja tobie odpowiem” (Hiob 14:13,15). Kto choć przez chwilę myśli, że Hiob modlił się, aby iść na wieczne męki? Żadna rozsądnie myśląca osoba tak nie myśli. Tłumacze widocznie znowu poprawili tłumaczenie słowa *szeol* na nasze słowo „grób”. Hiob zdawał sobie sprawę z tego, że on i cały świat rodzaju ludzkiego żyją pod Boskim przekleństwem lub gniewem słusznie nałożonym na nasz ród. Nie przyszły gniew, którym będą męki szerokich mas rodzaju ludzkiego, lecz gniew, który jest na świecie teraz, który pozwala nam przechodzić pod wyrokiem śmierci przez różne kłopoty, ból, smutek, choroby, słabości do *szeolu*. Hiob czuł, że gdyby było wolą Pana on chętnie szybko umarłby, ponieważ brzemiała te-

rażniejszego życia były cięższe nad te, które czuł, że może znieść. Jednakże on nie miał pragnienia, aby pozostać w grobie na zawsze. Wprost przeciwnie, miał informację dotyczącą Boskiego planu, że we właściwym czasie Pan wybawi go i cały świat spod przekleństwa, wyroku śmierci, z grobu, z wszelkich słabości, które spadły na nasz ród przez pierwotny wyrok śmierci.

To do tej nadziei zmartwychwstania odniósł się Hiob mówiąc: „Zawołasz, a ja tobie odpowiem”. Jego słowa przypominają nam także nauki Pana Jezusa, który mówił: „Nie dziwujcie się temu; boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Syna człowieczego i pójdą” (Jan 5:28,29). To była nadzieja Hioba i takie było znaczenie jego modlitwy; „Obyżeś mię w grobie ukrył i utaił, azby się uciszył gniew twój. Wtedy zawołasz, a ja tobie odpowiem”. On będzie miał udział w głównych błogosławieństwach Wieku Tysiąclecia, kiedy to w harmonii z Boskim Planem, Chrystus, nasz Pan, który swoją drogocenną krwią odkupił cały świat, poświęcając samego siebie, będzie Królem nad całą ziemią. On podniesie i wesprze każde stworzenie ze stanu słabości i umierania z powodu niedoskonałych warunków do doskonałości i chwały Edenu, zagubionej i odkupionej, przywracając ją wszystkim tym, którzy przyjdą do harmonii z Bogiem, w czasie przez Boga określonym.

ŚWIADECTWO DAWIDA

Król Dawid pod karzącą ręką Pana był srodze dotknięty nieszczęściem i strachem, tak że bliski był śmierci. Posłuchaj jego modlitwy: „Wybaw mnie dla miłosierdzia twego; Albowiem w śmierci nie masz pamiętki o tobie, a w grobie któż cię wystawiać będzie?” (Ps. 6:5,6). Widocznie Dawid spodziewał się pójść do grobu, lecz pragnął, aby jego życie mogło być przedłużone choć na pewien czas i obiecał, że wynikiem tego będzie wysławianie Pana. Jego argument jest zrozumiały, a mianowicie: gdyby poszedł do grobu nie mógłby ani wysławiać Boga, ani Jemu służyć. W jego słowach nie ma żadnej sugestii o wieczności w torturach lub myśli o pójściu na mękę.

PRZYTACZAMY CAŁY WERSZET Z PRZYPOWIEŚCI SALOMONOWYCH

Jedną z natchnionych przypowieści Salomona często przytaczanych jest: „Wszystko, co przedsięweźmie ręka twoja do czynienia, czyn według możliwości twojej — lecz bardzo rzadko, jeżeli w ogóle, słyszymy pozostałą część tego cytatu, a mianowicie — albowiem nie masz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie (*szeolu*) do którego ty idziesz” (Kaz.Sal. 9:10). Jak sensowne jest to stwierdzenie, właściwie zrozumiane — nie ma żadnej mądrości,

żadnej umiejętności, żadnej pracy w stanie śmierci do którego dobrzy i źli, cały rodzaj ludzki, szli przez minionych sześć tysięcy lat. Umarli rzeczywiście nie żyją, zgaśli, wyłączony fakt, iż Bóg zaplanował dla nich powstanie z umarłych, wzbudzenie do życia, czujących istot.

Każdemu będzie się wydawać, że sam moment ich wzbudzenia nastąpi po chwili śmierci, ponieważ nie ma żadnej mądrości, żadnej umiejętności w grobie, szeolu, w piekle. Jak cudowna dobroć i miłosierdzie Boże okaże się wielkim rzeszom naszego rodzaju ludzkiego, kiedy zostanie wzbudzony ze stanu śmierci i po raz pierwszy dowie się o Boskiej dobroci. Zamiast przewidywanych diabłów i tortur On zapewnił przez swojego Syna otwarcie drzwi więzienia — grobu i uwolnienie niewolników śmierci. Bóg także postanowił przyszłe podniesienie się z grzechu i degradacji pod sprzyjającymi warunkami Tysiącletniego Królestwa drogiego Syna Bożego.

ODROZONY POBYT EZECHIASZA W PIEKLE

Pobożny król Judy, Ezechiasz, był nieuleczalnie chory i spodziewał się, że umrze, lecz prosił Pana o przedłużenie mu życia i jego modlitwa została wysłuchana. Jego życie w cudowny sposób zostało przedłużone o 15 lat. Relacjonując to wydarzenie on mówi: „Jam rzekł w ukróceniu dni moich: wnijdę do bram grobu (*szeolu*), pozbawion będę ostatka lat swoich. ... ale się tobie podobało wyrwać duszę moją z przepaści skażenia, przeto żeś zarzucił w tył swój wszystkie grzechy moje. Albowiem nie grób (*szeol*) wystawia cię, ani śmierć chwali cię” (Izaj. 38:10,17,18). Ezechiasz bardzo jasno zaznaczył tutaj, że *szeol* odnosi się do stanu nieświadomości.

Zauważ, że Ozeasz używa słowa „*szeol*” w podobnym wersecie: „Z ręki grobu (*szeolu*) wybawię ich, od śmierci wykupię ich. O śmierci! będę śmiercią twoją (pokonam cię). O grobie! (*szeol*) będę skażeniem twoim” (Ozeasz 13:14). Stąd mamy pewność, że cokolwiek oznacza słowo „*szeol*”, czy ono mówi, jak my utrzymujemy, o stanie śmierci, czy też znaczy, jak twierdzą inni, miejsce wiecznych tortur — to ono ma być zniszczone: „O grobie (*szeol*)! będę skażeniem twoim”.

HADES, SZEOL, GRÓB — RÓWNOZNACZNE

W 1 Liście do Koryntian w rozdz. 15 Apostoł Paweł omawia zmartwychwstanie z śmierci, oznajmiając: „Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą, ale każdy w swoim rządzie” (1 Kor. 15: 22,23). On opisuje pierwsze zmartwychwstanie, jako będące dla Kościoła, błogosławionych i świętych, i pokazuje, że wszyscy pozostali będą

mieli możliwość zupełnego wyjścia z obecnych niedoskonałości — aż, aż do całkowitego uwolnienia się z więzów grzechu i śmierci, jeśli zechcą „każdy w swoim rządzie”. Lecz on prowadzi myśli dalej, aby pokazać, że to ogólne wybawienie świata od śmierci będzie miało miejsce podczas Wieku Tysiąclecia, po zakończeniu tego Wieku Ewangelii, po zmartwychwstaniu kościoła, pierwszym i głównym zmartwychwstaniu. Oto jego słowa:

„A gdy to, co jest skazitelnego, przyoblecze nieskazitelność, i to, co jest śmiertelnego, przyoblecze nieśmiertelność (kiedy cały kościół będzie skompletowany), wtedy się wypełni ono słowo, które jest napisane: „Połkniona jest śmierć w zwycięstwie. Gdzież jest, o śmierci! bodziec twój? Gdzież jest piekło! zwycięstwo twoje?” (1 Kor. 15:54,55).

Słowo „grób” z ostatniego cytatu to *hades*, grecki wyraz równoznaczny hebrajskiemu *szeol*. Apostoł przetłumaczył tutaj słowo *szeol* na język grecki, w którym napisany jest Nowy Testament. Czy możemy mieć jeszcze jakiś wyraźniejszy dowód na to, że *szeol* ze Starego Testamentu i *hades* z Nowego Testamentu jednakowo wyrażają stan śmierci? A Boskie założenie jest takie, że zniszczy On *szeol*, zniszczy *hades* uwalniając z niego rodzaj ludzki jako więźniów z lochu czy więzienia.

Zauważmy inne użycie słowa „szeol” w Starym Testamencie, cytowanego w Nowym: Król Dawid mówiąc proroczo o Chrystusie rzekł: „Bo nie zostawisz duszy mojej w grobie [*szeol* — stan śmierci], ani dopuścisz świętemu twemu oglądać skażenia” (Ps. 16:10). Apostoł Piotr cytuje to w Dz.Ap. 2:27 tłumacząc hebrajskie słowo *szeol* na grecki wyraz „hades”. Wyjaśnia znaczenie obu słów jako odnoszących się do zmartwychwstania naszego Pana Jezusa ze stanu śmierci trzeciego dnia.

KLUCZ OD PIEKŁA W DOBRYCH RĘKACH

Widzimy, że sprawiedliwość skazała nasz ród na śmierć, na grób, na zniszczenie. Widzimy, że nasz Pan Jezus umarł za wyzwolenie rodzaju ludzkiego od zagłady. Z punktu widzenia odkupienia nie mówi się w Piśmie Świętym o śmierci jako o unicestwieniu, lecz często nazywana jest snem i myśl jest taka, że ogólne wzbudzenie będzie miało miejsce z poranku następnego wieku, Wieku Tysiąclecia. W innym obrazie ten stan śmierci - grób, „szeol”, „hades” — jest opisany jako wielkie więzienie, w którym symbolicznie są przedstawieni jako więźniowie wszyscy ci, którzy umierają, a związane ręce i nogi uniemożliwiają im uwolnienie się. Pismo Święte oświadcza, że nasz Pan Jezus przez swoją śmierć zabezpieczył klucz do tego więzienia — władza, panowanie

nad wszystkimi więźniami pozwoli Jemu uczynić z nimi to, co się Jemu będzie podobało.

Nasz Pan odwołał się do tego więzienia, kiedy cytował słowa proroka Izajasza i zastosował je do siebie oświadczając, że On otworzy drzwi więzienia i uwolni niewolników (Izaj. 61:1; Łuk. 4:18). Nasz Pan nie uczynił żadnej próby, aby otwierać ziemskie więzienia. W tym samym czasie kiedy użył tych słów Jan Chrzciciel ginął w więzieniu i nasz Pan nie dołożył żadnych starań, by go wybawić. Jego dzieło jest większe — wyzwolenie wszystkich, którzy są w grobie. On oświadcza, że dokona tego dzieła podczas swojego wtórego przyjścia. Oto Jego słowa: „Boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach (grobowcach) usłyszą głos jego (głos Syna człowieczego) i pójdą” (Jan 5:28,29, RSV). Święci, poświęceni wyjdą do wspaniałej doskonałości, która znana jest jako pierwsze lub główne zmartwychwstanie. Pozostała część rodzaju ludzkiego wyjdzie z grobów ciesząc się błogosławionymi przywilejami i dogodnymi sposobnościami Wieku Tysiąclecia, w którym pozaziemskie sądy Pana będą uczyć sprawiedliwości mieszkańców ziemi.

Nasz Pan po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu przekazał swojemu ludowi posłannictwo, w którym oświadczył: „I żyjący, a byłem umarły, a otom jest żywy na wieki wieków i mam klucze piekła — *hadesu* (grobu) i śmierci” (Obj. 1:18). Te słowa są w zgodzie z całym biblijnym twierdzeniem, że umarli nie znajdują się ani w błogim stanie, ani w stanie tortur, lecz śmierci i potrzebują wzbudzenia przez zmartwychwstanie obiecanie przez Zbawiciela.

Tak więc zauważyliście, że wasi przyjaciele, krewni i bliźni, świat w ogóle, zstępowali do piekła, w stan śmierci, do grobu, przez minionych sześć tysięcy lat. Jeśli podążamy za informacją natchnionego słowa wiemy, gdzie oni są teraz i słyszymy Boskie posłannictwo mówiące: „Ale umarli o niczym nie wiedzą”. A nawet więcej, słyszymy te same słowa oznajmiające, że wszyscy, którzy są w grobie wyjdą, jak wyraża to Hiob: „Zawołasz, a ja tobie odpowiem; a spraw rąk twoich požądasz [Boska łaska powróci do rodu ludzkiego]” (Hiob 14:15).

I tak słowo Pańskie zapewnia nas o wybawieniu wszystkich z Adamowej kary śmierci, ponieważ Jezus Chrystus przez Bożą łaskę skosztował śmierci za każdego człowieka, co miało być świadczony we właściwym czasie.

NIE POWSZECHNE ZBAWIENIE

Chociaż odnajdujemy w Piśmie Świętym uniwersalne odkupienie z ogólnego przekleństwa lub wyroku śmierci to dowiadujemy się także, że od wszystkich tych, którzy będą wybawieni z

wyroku Adamowego będzie wymagane, aby wytrzymali próbę w Tysiącletnim Królestwie, każdy na swój własny rachunek. Już dłużej rodzaj ludzki nie będzie umierał z powodu potępienia Adamowego. Indywidualna próba, której każdy będzie poddany, będzie próbą decydującą. Ci, którzy będą posłuszni głosowi tego wielkiego Nauczyciela będą żyć — wiecznie — w błogosławionych warunkach. Ci, którzy zlekceważą lub odrzucą możliwość skorzystania z tego wielkiego przywileju tak zagwarantowanego im przez Chrystusa umrą wtóra śmiercią, będą unicestwieni, bezwzględnie zniszczeni bez nadziei, ponieważ Chrystus więcej nie umiera. Jeden okup i jedna pełna szansa oparta na nim jest wszystkim, co proponuje słowo Boże. To wystarczy. Każdy, kto nie wybierze sprawiedliwości i nie będzie nienawidzić grzechu wśród przychylnych warunków, jakie proponuje im Pan podczas próby, z pewnością nie będzie godny otrzymania daru Bożego, życia wiecznego.

Szczególnie błogosławieni są ci, którzy w obecnym czasie mają oczy i uszy wiary. Tacy są błogosławieni możliwością zrozumienia Boskich dowodów łaski w Chrystusie. Kto ma uszy niech słucha. Niech nie czeka na błogosławieństwa przyszłości. My, którzy obecnie słyszymy i jesteśmy posłuszni możemy uczynić nasze powołanie i wybór pewnymi do szczególnego udziału w Królestwie. Błogosławieństwa dla świata przyjdą podczas Wieku Tysiąclecia za pośrednictwem Jego ludu. Ogólne błogosławieństwa dla świata będą naprawdę wspaniałe, lecz nieporównywalne z tymi, które są przewidziane dla „wybranych”.

Nawet gdy ktoś nie zadreżca się z powodu piekielnych tortur w ogniu po śmierci, jakie mają spotkać jego lub kogoś z rodziny czy przyjaciół,

to ten błąd może wywoływać w nim stały niepokój, który przenika całą jego osobowość i sposób myślenia. Lecz co za wyzwolenie, odkąd dowiedzieliśmy się, że męki w piekielnym ogniu są po prostu nieprawdą i fałszywym przedstawieniem Boskiego charakteru i Jego planu dla całego rodzaju ludzkiego. Posiadanie Prawdy dotyczącej słowa „piekło” uwalnia od lęku i otwiera umysł i serce człowieka, aby właściwie zrozumieć Boskie zamierzenia dla rodzaju ludzkiego — minione, teraźniejsze i przyszłe. Lecz nie popadajmy w zubożenie i pobłażanie samemu sobie, gdy zdamy sobie sprawę z tego, że prawda o biblijnym piekle nie odnosi się do miejsca wiecznych tortur. Raczej radujmy się z Boskiej wielkiej dobroci i ślubujemy, że będziemy się dowiadywać coraz więcej o Jego realizowanym planie i naszym udziale w nim.

Wychwalajmy Pana, mimo, że piekło odnosi się rzeczywiście do *stanu śmierci*, to jednak On zaplanował odkupienie przez Jezusa Chrystusa *dla wszystkich z rodzaju ludzkiego*, tak że *wszyscy* będą wybawieni *ze stanu śmierci* podczas nadchodzącego wskrzeszania czy wzbudzenia z martwych.

Głośmy tę dobrą nowinę każdemu, kto ugina się pod ciężarem fałszywych poglądów o Bogu i o tym, jakże niezrozumiałym, słowie „piekło”. (Prosimy zwrócić się do nas pisemnie o broszurkę pt. „Piekło”, która omawia każdy werset biblijny na temat piekła i wyjaśnia, że hebrajskie słowo „*sheol*” w Starym Testamencie odnosi się czasem do stanu unicestwienia i jest równoznaczne greckiemu słowu „*gehenna*” i wtórej śmierci w Nowym Testamencie).

BS, 88, 41.

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEGO KRÓLESTWA

Niezależny Miesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy parazyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronienia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr. 10201244 – 22145 – 270 – 1 – 111.

Sztandar Biblijny będzie również wysyłany bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.